

Ankieta w enna ABC

Młodzież trzeba wychowywać w duchu żołnierskim

Rola kobiet w przyszłej wojnie

Czytelnicy nasi zastanawiając się nad zagadnieniem przygotowania moralnego do wojny, na ogół wskazują jako właściwą drogę, danie narodo- wi idei, która stworzyłaby wolę pracy i wiarę w zwycięstwo.

idea... i chleb codzienny

Na ten temat wypowiada się nieco inaczej nasz Czytelnik p. W. M.:

„Wielu Czytelników pisze, że trzeba dać Polakom ideę, lecz czy sama idea wystarczy? Trzeba przede wszystkim poprawić warunki bytowania setek tysięcy ludności polskiej. Bo czy chleba na jednej mordzie, bezrobotny lub urzędnik z pensją 200 zł. i bieżącą rodziną, może mieć ideę? Prócz słowa „złoto i pieniądze”, żadnego innego, chociażby wyrażającego najszlachetniejszą ideę nie zrozumie i nie pojmie. A przecież ci ludzie to albo przyszli żołnierze, albo ojcowie tych, którzy w przyszłej wojnie staną

w pierwszym szeregu. Cóż wart jest żołnierz, który nie wie, po co go ubra- li w mundur i o co idzie się bić”.

Polacy muszą być gospodarzami

Podobne uwagi nadśyła nam inny Czytelnik, rozszerzając nieco myśl poprzednią. Piszemy on:

„Wielkie idee powstają wśród narodu, który świadomy jest odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń za losy kraju. Wielkie idee powstają u narodu - gospodarza, który poczuł odpowiedzialność za losy Ojczyzny łączy z absolutną suwerennością w ramach swego państwa.

Czyż działają nie ma szeregu czynników, które starają się poczuć gospodarza u nas ograniczyć i pomniejszyć? Chociażby biorąc pod uwagę kwestię żydowską i istniejące obecnie jakby kondominium dwóch narodów na terenie Polski. Trzeba by jak najszybciej znieść, ograniczyć żydów, na początek, do właściwej im roli przynależnych do państwa Polskiego.

To są ważne warunki, po spełnieniu których można dopiero zabrać się do realizowania idei naszego narodu, idei pokojowego zwycięstwa, a gdy przyjdzie moment walki — zwycięstwa orężnego”.

Organizacja narodu

Na ten sam temat nadśyła swoje uwagi p. Z. D. z Lublina:

„Cały szereg Czytelników poruszyło już w ramach odpowiedzi na ankietę wojenną konieczność organizacji politycznej narodu w oparciu o idee narodowe - radykalne.

Twierdząc, że jest to konieczne dla powiększenia pogotowia bojowego Polski.

Spółczesność samo może bardzo wiele zdziałać dla zwiększenia pogotowia bojowego. Trzeba tylko je zorganizować do pracy w tym kierunku i umieć nim kierować.

Zorganizować obronę praciwlotniczą

Ten sam Czytelnik nadśyła nam uwagi na temat roli Ligi Obrony Powietrznej Państwa w organizo-

waniu naszego pogotowia zbrojnego:

„Jeżeli porównamy działalność polskiej LOPP i analogicznej organizacji istniejącej w Rosji Sowieckiej p. n. „Osoawachim” — to porównanie to wykazuje znacznie większy zakres działania naszej Ligi. Dopiero niedawno powstały projekty rozszerzenia działalności tej organizacji na regularną sieć placówek i posterunków obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Spółczesność jednak, z przykrością trzeba to powiedzieć, nie zawsze w należyty sposób odnosi się do skł. LOPP-u. Może powodem tego jest to, że społeczeństwo stracone jest do działalności wszelkich organizacji, które nazwałby, organizacjami urzędowo - społecznymi. Jak temu zaradzić w odniesieniu do LOPP? Nie zmniejszając zupełnie kontroli i kierownictwa czynników wojskowych, należy uwzględnić w pracach LOPP jak najszerzej czynnik społeczny”.

O ducha żołnierskiego młodzieży

Podobną kwestię zajmuje się p. S. K. z Warszawy:

„Włochy i Niemcy wprowadziły u siebie system przygotowawczy służby dla ojczyzny już u młodzieży od lat najmłodszych. Niemleka „Hitlerjugend” obejmuje dzieci od lat 12-tych. Podobnie jest z włoską „Balilla”.

U nas Przysposobienie Wojskowe rozpoczyna się zasadniczo dla młodzieży studiującej w szkołach średnich od 6-tej klasy gimnazjum i trwa przez dwa lata. Fachowcy przytem wyrażają niejednokrotnie opinie, że korzyści, jakie młodzież wynosi z przysposobienia wojskowego są dość niewielkie, a przynajmniej niewspółmiernie niewielkie do zadań, jakie przed tą organizacją stoją.

Znane z niedoścignionej jakości
WODKI LIKIERY
„Rektyfikacji Warszawskiej”

Kiedy dojdzie do ostatecznej dekompozycji

Usunąć monopole na programy

Zydzi pouczają socjalistów

„Ekspres Poranny” słusznie podnosi, że

Najbardziej szkodliwa postawa wobec kryzysu — to użycie do dupetu, któremu próżno się opierać. Najlepsza — żywie głęboką wiarę, że świadomym działaniem musimy go przezwyciężyć.

A jednocześnie „Ekspres Poranny” nadśyła się urzędowym optymizmem, pisząc:

Wyraża znana atmosfera, nastroju, zaznaczająca się od pewnego czasu w naszym kraju, jest lepszą nawet niż cyfry miarą poprawy. Tego zadatku lepszej przyszłości nie wolno nam zmarnować: jest w nim bowiem coś, co stanowi najlepszą rekompensację „podniesienia Polski w życiu”, a mianowicie zapowiedź przemiany polskiej psychiki, z lekkiej, malkontenckiej i bierności na śmiałą, ufną i czynną.

Zeby dostrzec zmianę atmosfery, lepszą od cyfr poprawy na to trzeba naprawdę nalożyć różowe okulary i przez nie patrzeć na rzeczywistość polską. Tego, czego nam przede wszystkim brak — to zmiany atmosfery moralnej.

„Jeszcze przed ostatecznym rozłamem”

Wychodzący w Wilnie „sana-

cyjny” „Dziennik Powszechny” tak pisze o dokonywającej się w obozie sanacyjnym dekompozycji:

Po zgonie Marszałka Piłsudskiego zostali ludzie, z których wielu przypisuje sobie prawo do całkowitej ortodoksji ideowej i do roli spadkobierców. Część ich została sprawozdana do roli bierności. Niezależnie od procesów, przeżywanych przez cały kraj, który prawem natury i rozwoju szuka drogi w przyszłość, odbywa się w grupie do niedawna rządzących i objętych jedną organizacją rozkład i krystalizacja. W obecnym stadium znaleźliśmy się już daleko po za jednością, jeszcze przed ostatecznym rozłamem. Czy do niego dojdzie i jakie pójdą w ruch środki — zobaczymy.

Już poza jednością, ale jeszcze przed ostatecznym rozłamem. Acha, przed „ostatecznym”.

Mumifikacja programów

W „Gońcu Warszawskim” Polityk pisze o zwyrodnieniu naszego życia politycznego:

W każdym zaś razie jedno jest rzeczą pewną. Zagrożenie strzeżony monopol takich czy innych programów jest najlepszym dowodem marazmu i degeneracji naszego życia politycznego. Walka polityczna nie toczy się

o realizację i o utrzymanie t. zw. polityki i stanu posiadania, względnie „własności” czy to programowej czy też — posiadanej danej grupy.

W obliczu grozących Polsce niebezpieczeństw zewnętrznych i wewnętrznych, gdy nakazem chwili dziejowej jest konsolidacja wszystkich twórczych sił narodowych, mamy z jednej strony kurczowe trzymanie się monopolu władzy, z drugiej bezsensowne kłótnie kto był „pierwszym” albo kto jest „naprawdę” zwolennikiem takiego czy innego programu politycznego.

To jest w rzeczywistości szczyt t. zw. partyjniactwa, z którym sanacja miała rzekomo podjąć walkę, a równocześnie dno upadku prawdziwego patriotyzmu.

Znamy nawet wypadki mumifikacji programów nieistniejących.

Szkodliwa bierność wobec antysemityzmu

Żydowska „Chwila” udziela naucek moralnych socjalistom:

Stronniczo P. P. S. ma dziś do zmagania popieranym przez długie lata w stosunku do antysemityzmu grzech zaniedbania. Nie ze względu na Żydów bynajmniej, ale ze względu na siebie same. Długoletnia taktyka przemilczania antysemityzmu i pozostawienia samym Żydom borykania się z nim doprowadziła bowiem do tego, że istotnie ogromne zastępy robotnicze dały się zwabić obietnicom endecji. Wpływy endecji w Łodzi, tym miesiące par excellence robotniczym, są dla P. P. S. groźnym ostrzeżeniem, do czego prowadzi taktyka bezczynnego przypatrywania się harcom antysemitycznym.

Stuchajcie więc socjaliści. Walczcie z antysemityzmem a wszystko inne będzie wam przydane.

Mylene śladów

Żydowski „Nowy Dziennik” omawiając ostatnią mowę Hitlera podnosi, że

Atmosfera nieufności i niepokoju w Europie bynajmniej nie ulegnie odprężeniu po nobelowej mowie w Reichstagu. Jeśli premier Francji po swej znakomitej mowie Lyonskiej zdobył zaszczytny przydomek „Blum — la paix”, to jednak wątpić należy, czy po wczorajszej swej mowie „pokojowej” kanclerz Rzeszy niemieckiej wyzbędzie się przydomka — „la guerre”, ka — la guerre”.

Nie wierzymy, by Hitler był aniołem pokoju, lecz niewątpliwie czynnikiem, który dziś najbardziej chce wojny są Żydzi.

*Wrota do szczęścia
otwiera kolektura*

AWOLANSKA

Centrala: Warszawa, Nowy-Swiat 19.
Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie.
Konto P. K. O. 7192.

Losy I klasy 38 Loterii Państwowej, które! ciągnięcie rozpoczyna się dnia 18 lutego już sprzedajemy. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

Kolce bez cöz

WITZE WISE

Polakożerczy kongres żydów amerykańskich pod batą rebe Wise wyraził uznanie ministrowi Świątosławskiemu za... „wezwał rząd do... wyjaśnienia rządowi, że... przypomnieli rządowi, iż... wskazał ministrowi Beckowi jako...”.

Anglicy nie śmieją zwracać się do rządów swych kolonii z taką arogancją i tupetem. Kiedyś mieliśmy gwarancję rosyjską — czy teraz początek żydowskiej?

KONGRES W RADIUM

Na znak solidarności z mówcą socjalistami wznosili zaciśnięte pięści.

Zaciśnięta pięść to pozdrowienie komunistów. Nasi socjaliści przyjęli więc od nich narazie formy zewnętrzne...

USPORTOWIONA KOLEJ

Sfery kupieckie narzekają: na niedzielne mistrzostwa narciarskie w Wiśle, udzielono w jedną stronę zniżek 33 proc., a powrót darmo. A na targi lwowskie, wileńskie czy poznańskie — nie, żadnych zni-

żek. Więc co ważniejsze — sport czy handel?

Dla kupców handel, a dla kolei — sport. Min. Urych jest przecie prezesem Związku Związków Sportowych, a wicemin. Bobkowski prezesem Związku Narciarskiego.

DLACZEGO MUSSOLINI JEST POPULARNY?

Jeden z żydów „Przeglądu Sportowego” opowiada: Mussolini wstaje o świcie, wnet dosiada konia i trenuje branie przeszok, potem skacze do basenu i pływa kilometr over armem. potem lata gozdzinkę samolotem, potem się gimnastykuje, potem ćwiczy szermierkę, potem trochę strzela, potem nieco boksuje, potem pojeżdża na nartach, potem pedzi motocyklem na mecz piłkarski... Zwycięstwo Absynii nie sprawiło mu takiej radości jak zwycięstwo piłkarzy włoskich na Olimpia dzie.

Co dziwnego, że Włosi, rozmiłowani w sportach, widząc jak Duce się stara i poprawia swe wyniki — polubili go za to. (kol.).

Prenumeratę ABC

zamawiać można:

OSOBISCIE LUB PISEMNIEM w Kantorze ABC — Aleje Jerolimskie 3a.

TELEFONICZNIE 81833 lub 309.33

WŁAŚCIE PRENUMERATY uskutecznić można:

OSOBISCIE w Kantorze ABC Al. Jerolimskie 3a.

PRZEKAZEM ROZRACHUNKOWYM drukowanym w ABC na początku i na końcu miesiąca.

PRZEKAZEM POCZTOWYM, pod adresem Kantoru ABC.

BLANKIETEM P. K. O. Nr 23400.

PRZEZ ROZNOŚCIELKĘ (za pokwitowaniem).

PRENUMERATA ABC KOSZTUJE MIESIĘCZNIE:

zł. 2.30 bez premii, zł. 3.30 z premią (dziła Sienkiewicza).

DORĘCZANIE ABC w Warszawie odbywa się najpóźniej do godziny 7.30 rano.

Bo, kot gospodarczy skutkuje Żydzi alarmują o pomoc

Konsekwentny i nieustępliwy slany do Działoszyna węgiel i bojkot handlu żydowskiego prowadzony przez całą ludność Pol-

ską zmusza Żydów do rozpaczliwej obrony. Ostatnio rzemieślnicy żydzi z Wysoko-Mazowieckiego ogłosili odezwę do Komitetu Pomocy przy gminie żydowskiej w Warszawie, w której piszą:

„Już od trzech miesięcy od czasu wypadku panuje wśród rzemieślników żydów głód i nędza. Gmina żydowska nie może nam udzielać więcej pomocy, zwracamy się więc z apelem do Komitetu Pomocy przy gminie żydowskiej w Warszawie, prosząc o pomoc celem uratowania od zagłady dziesiątków rodzin rzemieślniczych”.

Również po ostatnich zajęciach antyżydowskich w Działoszynie (pow. wieluński) nie ustaje bojkot gospodarczy Żydów. O tym, że winę zażść samych ponoszą żydzi świadczy fakt, że aresztowano w Działoszynie Samuela Złotnika-żyda.

Jak podaje prasa żydowska: „Alarmowano do Warszawy o natychmiastową pomoc finansową, gdyż tamtejsza ludność żydowska po prostu ginie z głodu i zimna.

Wczorajem wyjechał na miejsce delegat komitetu z transportem żywności. Jutro zostanie wy-

Co skradziono z administracji „Czasu”

Dochodzenie ustaliło, iż nieznanymi włamywaczami skradli z lokalu administracji dziennika „Czas”, (Szpitalna 12), 175 zł. gotówką, znaczek pocztowy za 50 zł, kurtkę futrzaną, różne drobniactwa, wartości około 300 zł, dane z firm kosmetycznych za ogłoszenia. Wylamano zamki w kilku biurkach. Administracja „Czasu” oblicza ogólne straty na 1.500 zł.

Traktat handlowy polsko-belgijski

Rozporządzeniem Prezydenta R. P. wprowadzono tymczasowo w życie dodatkowy protokół do traktatu handlowego między Polską a Unią Ekonomiczną belgijsko - luksemburską.

Przewiduje on specjalne stawki celne dla szeregu towarów importowanych do Polski, jak np. skóry i artykuły fotograficzne.

KARNAWAŁOWE KŁOPOTY

W Nr. 1 Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego z dnia 20 stycznia 1937 r. ukazał się okólnik ministra W. R. i O. P. Nr. 129 z 28 grudnia r. ub. w sprawie zabaw tanecznych młodzieży szkolnej, w którym p. minister Świątosławski uważając „zasadniczo szkolne zabawy taneczne za godziwą rozrywkę dla młodzieży i za jeden ze środków wychowawczych”, postanawia dla „usunięcia niewłaściwości zdarzających się uślawiczenie w tej dziedzinie życia młodzieży”, między innymi (punkt 3 lit. e), że „w szkolnych zabawach tanecznych bierze udział tylko młodzież szkolna. W drodze wyjątku mogą być zaproszeni z wiedzdy Dyrekcji byli wychowankowie szkoły, urządzającej zabawę taneczną”.

Ścisłe izolowanie młodzieży szkolnej na gruncie towarzyskotanecznym od wszelkiego kontaktu z byłymi starszymi kolegami i w ogóle z osobami starszymi rzucało by się na pierwszy rzut oka czymś zupełnie niezrozumiałym.

Tymczasem okazuje się, że przepis ten podyktowany był głęboką troską o „dobro młodzieży”. Na t. zw. „wieczorkach” prócz uczniów - gospodarzy bywają przecież przeważnie siostry ich i bracia, przyjaciele i starsi koledzy w 90 proc. będący już studentami. Możliwość zetknięcia się młodzieży szkolnej z akademicką budziła musi obawę, że starsi koledzy akademicy mogli by zbyt wcześnie otworzyć oczy swych przyszłych towarzyszy studiów na bolączki tragicznej polskiej rzeczywistości. W tych warunkach mogłyby się stać nie jeden „wieczorek” nieoficjalnym komentarzem do oficjalnej „Nauki o Polsce współczesnej”. Lepiej więc niech się młodzież bawi sama z sobą. Będzie wtedy na „wieczorku” państwowo, sztywno i nudno, jak na akademii.

Ukrócić spekulacje węglem

Protest Związku Kupiectwa Detalicznego

Zwiększony popyt na węgiel w czasie obecnie trwających silnych mrozów stał się powodem powstania ostrej spekulacji, którą uprawiają różnego rodzaju nieuchwytni pośrednicy, żerujący na giełdzie węglowej.

Transporty węgla nadchodzące do Warszawy, są wykupywane przez hurtowników, którzy skolei sprzedają go jedynie „wtajemniczonym”.

Normalnie więc detalista węgla nie otrzymuje, natomiast przy pewnych „stosunkach” może go zakupić od pośrednika za specjalnym wynagrodzeniem, co podraża cenę węgla na tonnie od 3 — 5 zł. Przed pojawieniem się spekulacji 1 tona węgla gorzejgo gatunku kosztowała detalistę w hurcie 36.50 zł., lepszego — 38.50 zł. Obecnie machinacje spe-

kulantów sprawiły, że najgorszy gatunek węgla płaci się w hurcie 38.75 zł. za tonnę, a niezależnie od tego pobiera swą „prowinę” pośrednik w wysokości 3 — 5 zł., wobec czego cena 1 tonny w hurcie dochodzi do 44 zł.

Ponieważ wytyczna cena detalizna wynosi 48 zł., detalista nie jest w stanie pokryć swych kosztów handlowych. Stosunki w handlu hurtowym sprawiły, że kilkanaście detalicznych składów węgla zostało zamkniętych z powodu braku węgla.

W sprawie tego skandalicznego stanu rzeczy. Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego kilka razy interweniował w Komisariacie Rządu. Jak dotychczas, jednak bez skutku.